

O sprawny i szybki przebieg wiosennych siewów

Na Waszej niedzielnej odprawie w Słupsku dyrektor OZ PGR tow. Bonczek zwrócił uwagę na zupełny brak z Waszej strony kontroli jakości wykonanych orok. Po orce nie stosuje się w Waszych gospodarstwach włóki, co sprzyja wysuszeniu gleby. Również we wszystkich prawie zespołach nie zmobilizowano traktorystów do wykonywania orok no- cną porą, nie potrafiliście za- apelować do ofiarności żalców, aby w pogodny niedzielny wy- ruszyli do pracy — a tymcza- sem PGR-y słupskie nie wy- konały jeszcze swoich planów omlotowych.

Borykacie się z zaniedba- niami w orkach jesiennych. Dlatego więc z założonymi rękoma patrzyte na to, że w stajniach PGR konie stoją bez- czynnie.

Wielu z Was narzeka na brak rąk do pracy, ale nie zwo- łaliście członków rodzin Wa- szych pracowników, nie zapre- lowaliście do nich o wzięcie udziału w akcji wiosennej, bądź też w innych gałęziach gospodarstwa.

Zwracamy się do komitetów zespołowych partii i rolnych rad zakładowych z żądaniem aby wyszły nareszcie ze swej bierności i konkretnie pomo- gły administracjom zespołów i gospodarstw, aby nauczyły kierowników „czerpania peł- nymi rękami” z rezerwy sił do pracy, które są w rodzinach pracowników, aby potrafili maksymalnie wykorzystywać każdy traktor i każdą maszynę. Nie ruszycie z miejsca, jeśli nie zorganizujecie szlachetne- go współzawodnictwa, o któ- rym nikt z Was nie pomyślał — zaniedbali współzawodnic- two dyrektorzy i kierownicy, zaniedbali je sekretarze komi- tetów zespołowych i przewodni- czący PRZ. Zaniedbania te należy niezwłocznie naprawić.

Sekretarz ZSCH Brój i in- struktor rolny Niemiec nie znają terenu

W ubiegłym poniedziałek referent sprawozdawczy ZOW ZSCH ob. Bronisław Kuzarski telefoniował do powiatowych zarządów ZSCH w Szczecinku i Kołobrzegu:

— Sekretarz Brój! Jak przebiegają prace w polu?

— Czy jest wszędzie żłarno słowne, czy rozprowadzono nawozy sztuczne, czy GOM-y

naprawiły i rozdzieliły słewn- ki, czy zatwierdzono plany pomocy sąsiedzkiej...

— Co? Dopiero oczekujecie sprawozdań z terenu? (Dokończenie na 2 str.)

Patriotycznym obowiązkiem każdego obywatela Polski Ludowej jest strzec własności społecznej źródła bogactwa i siły Ojczyzny

Dekrety Rady Państwa o ochronie mienia społecznego

WARSZAWA. Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w numerze 17 z dnia 23 bm. publikuje teksty dekretów Rady Państwa z dnia 4 marca 1953 r.: Dekretu o wzmoczeniu ochrony własności społecznej oraz dekretu o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami.

„Polska Rzeczypospolita Lu- dowa — głosi pierwszy z de- kreto- w — gwarantuje własność spo- łeczną szczególną troską i opie- ką oraz zapewni jej szczegól- ną ochronę. Każdy obywatel” Polskiej Rzeczypospolitej Lu- dowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umac- niać ją jako niewzruszoną pod- stawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły ojczyzny. Wszelkie zamachy na własność społeczną winny być surowo karane”.

W dalszym ciągu dekret ustanawia surowe kary wzięcia za kradzież, przywłaszczenie lub wyłudzenie mienia społecznego, obstrzegając je- szcze szczególnie w stosunku do tych, którzy kradną mienie społeczne, będąc za nie odpo- wiedzialnymi z racji zajmowa- nego stanowiska.

Jeszcze surowsze kary usta- nawia dekret dla przestępów wyrządzających szczególnie wielką szkodę interesom gospo- darczym lub obronnym Pol- skiej Rzeczypospolitej Lu- dowej względnie dopuszczających się rabunku, zagrażając życiu lub zdrowiu ludzkiemu. Rów- nież surowe kary więzienia oraz kary grzywny przewiduje dekret w stosunku do paserów kupujących lub przechowują- cych mienie społeczne z wie- dzą, że pochodzi ono z kradzie- ży.

A B
GŁOS
KOSZALIŃSKI
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Cena 20 gr Sroda, 20 marca 1953 r. Rok II Nr 73 (177)

Naród czechosłowacki z głębokim zadowoleniem przyjął wiadomość o wyborze Antonina Zapotocky'ego na Prezydenta Republiki Czechosłowackiej

PRAGA. Gdy rozeszła się wiadomość, że Zgromadzenie Narodowe wybrało Antonina Zapotocky'ego Prezydentem Republiki, na Zamek Praski pojechali przybywać liczni oby- watel, aby złożyć nowemu Prezydentowi serdeczne życze- nia. Wiele osób składało pod- pisy na listach gratulacyjnych. Prezydent A. Zapotocky kil- kakrotnie przemawiał z balko- nu do zgromadzonych na po- dworzu zamkowym tłumów. Dziękując za życzenia i owa- cję Prezydent A. Zapotocky podkreślił, że najlepszym ucz- czeniem pamięci Klementa

Spotkanie młodzieży polskiej z przedstawicielami młodzieży zagranicznej

WARSZAWA. Z okazji Świątecznego Tygodnia Młodzie- ży, w wielu miastach Polski od- bywały się dalsze liczne spo- tkania młodzieży polskiej z młodzieżą z zagranicy, która studiuje na wyższych ucze- lniach w naszym kraju. Uczest-nicy tych spotkań, które prze-biegają w atmosferze brater- stwa i serdeczności, podkreśla- ją swą nieugiętą wolę walki o realizację nauk Wielkiego Stalina, walki o pokój, o soli- darność w tej walce młodzieży całego świata.

Chrońmy własność społeczną

Konstytucja nakłada na oby- wateli obowiązek strzeżenia własności społecznej, głosząc, że wszelkie zamachy na wła- sność społeczną są karane z ca-łą surowością prawa.

Ochrona mienia społecznego przed jakimikolwiek zamacha- mi, to największy obowiązek każdego obywatela, każdej in- stytucji państwowej i społecz- nej. Towarzysz Stalin wielokrot- nie wskazywał na konieczność walki z wszelką formą grabie- ży i zagarniania własności spo- łecznej. I mówił: „Dopuszczając do złodziejstw i grabieży wła- sności społecznej — bez wzglę- du na to, czy chodzi o wła- sność państwową, czy też wła- sność spółdzielczą i kolchozo- wą — i tolerować takie łajda- ctwo kontrrewolucyjne — zna- czy to przychylić się do pod- wazania ustroju radzieckiego, operującego się na własności społecznej jako na swej ba- zie”. („Zagadnienia Leniniz- mu” — wyd. „Książki i Wie- dzy”, 1951 r., str. 501).

Im większe są osiągnięcia Polskiej Rzeczypospolitej Lu- dowej, im bardziej rozwija się nasza ojczyzna, tym ważniej- sza staje się rola własności społecznej, tym większego zna- czenia nabiera działalność zmierzająca do utrwalenia wła- sności społecznej i jej ochro- ny. W walce o coraz większy rozmach budownictwa socjal- stycznego rozwija się i pomna- ża, rośnie nasza własność spo- łeczna. Rozwijająca się wła- sność społecznej należy zape- wnić coraz lepszą ochronę. Nasze sukcesy na wszystkich



Pakistan

Kobiety w Pakista- nie stanowią najtańszą siłę roboczą. Zarobek ich wynosi 50 — 60% zarobków mężczyzny. Wykonują one zwykle najcięższe prace.

Na zdjęciu: Kobieta zatrudniona w budow- niwie niesie na głowie zaprawę murarską.

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR do ambasady USA w Moskwie

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Dnia 18 marca br. ambasada Stanów Zjednoczonych w ZSRR skierowała z polecenia swego rządu notę do Minister- stwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Nota stwierdza, że 15 marca br. samolot wojsko- wy USA typu „RB-50” został rzekomo napadnięty przez po- ścigowce radzieckie nad otwar- tym morzem w punkcie o koor- dynatach 54 stopnie 02' szer-okości północnej i 161 stopni 04' długości wschodniej (u wybrzeży Kamczatki). W związku z tym nota USA zawierała protest.

Dnia 21 marca br. Mini- sterstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady USA w Moskwie odpow- iedź treści następującej:

„Ministerstwo Spraw Zagra- nicznych Związku Socjalistycz- nych Republiki Radzieckich, powołując się na notę ambasady Stanów Zjednoczonych Nr 683 z dnia 18 marca 1953 roku uważa za koniecz- ne zakomunikować co nastę- puje:

Według sprawdzonych da- nych ustalono, że bombowiec amerykański typu „B-29” po- gwalił 15 marca br. o godzini- e 11.57 według czasu lokal- nego w rejonie przylądka „Kriestowyj” (południowa część półwyspu Kamczatka) granicę państwową ZSRR i przeleciał nad terytorium Kam- czatki około 70 km w odległo- ści 15—17 km od linii brze- gu, docierając niemal do wzdó- rza „Mutnowskaja”, a nastę- pnie zawrócił w kierunku mo- rza.

O godzinie 12.26 bombow-iec amerykański typu „B-29” ukazał się znowu, pogwałca- jąc granicę państwową ZSRR na północny wschód od mia- sta Pietropawłowsk — na kam- czacie w rejonie osiedla „Zu- panowo”.

Dobra pogoda, która w obu wypadkach umożliwiała za- ładanie samolotu dokonywanie ob- erwacji wzrokowych na dużą odległość, wyklucza ewentual- ność utraty orientacji i po- twierdza, że wyżej wspomina- ne dwukrotne pogwałcenie gra- nic państwowej ZSRR było wyraźnie rozmyślane.

Gdy dwa pościgowce radz- kie wystartowały i zbliżyły się do bombowca amerykań- skiego, który po raz drugi pogwałcił radziecką granicę państwa, otworzył on ogień do pościgowców radzieckich.

Kryzys rządowy w Austrii

WIEDEŃ. W poniedziałek prezydent Republiki Austria- ckiej Koerner powierzył misję utworzenia nowego rządu prze- wodniczącemu tzw. „Partii Lu- dowej” Juliuszowi Raabowi.

Uroczystości przemianowania Placu Miejskiego w Saint-Cyr na Plac im. Stalina

PARYŻ. Dnia 22 bm. odby- ło się w mieście Saint - Cyr u- roczyście zebranie mieszkań- ców, poświęcone przemianowa- niu Placu Miejskiego na Plac im. Józefa Stalina. Na zebra- niu przemawiał mer miasta, który podkreślił olbrzymią „o- le Józefa Stalina w wojnie wy- zwoleńczej narodów przeciwko faszyzmowi i w utrwaleniu po- koju w okresie powojennym. Masy pracujące Francji — stwierdził mówca — zawdzię- czają Józefowi Stalinowi wol- ność. Józef Stalin wykazał, że tylko w warunkach pokoju mo- żna zapewnić szczęście każda- go człowieka.

Nadzwyczajne względy Amerykanów dla rodziny Himmlera

BERLIN. Na mocy zarządze- nia amerykańskich władz oku- pacyjnych rodzina oberkaptana hitlerowskiego, byłego „Reichs- fuhrera” SS i policji — Himmlera, w osobach jego żo- ny i dzieci, otrzymała z po- wrotem jego skonfiskowane dotychczas dobra ziemskie. Nadzwyczajne względy Amery- kanów wobec rodziny sprawy zamordowania milionów lu- dzi wywołały ogromne oburze- nie społeczeństwa, zwłaszcza wśród ofiar reżymu hitlerow- skiego.

Z notatnika ekipy sprawozdawczo-kontrolnej

„Głosu Koszalińskiego“

O sprawny i szybki przebieg wiosennych siewów

(Dokończenie z 1 str.)
W podobny sposób odbyła się rozmowa z instruktorem rolnym Powiatowego Zarządu ZSCH w Kolobrzegu ob. Niemcem. Z tych rozmów wnioskujemy, że ob. ob. Bród i Niemiec „nie raczyli” w ubiegłych dniach kontroli gotowości do akcji wiosenne-siewnej

Brawo, traktorzysta Kulis!

W ubiegłą sobotę dyrektor POM w Dygowie tow. Czesław Domin wyreczył traktorzystę tow. Kulisowi propozycję przechodni za przewodnictwo w orkach wiosennych. Tow. Kulis wypracował dotychczas przy orkach 130 proc. normy.

Zyczymy tow. Kulisowi dalszej pomyślnej pracy. Uprawiona przez niego pod siewy

PZGS w Miastku i Wałczu

Dowiedzieliśmy się od chłopów z licznych gromad Wąszych powiatów że w magazynach GS-ów nie ma ziarna siewnego. Chłopi w powiecie

Dyrektorzy zespołów PGR okręgu słupskiego!

Przeleż wielu chłopów w tych powiatach zarażało już swoją głębię i starannie ją przygotowało pod siewy. I tak np. ob. Józef Pletrzyński z Wołczy Małej ukończył orkę na 5 hektarów areale, a ob. Józef Chojcecki z Kowalewic (gm. Iławce) uprawił 3 ha ziemi. Dzielni chłopci stają już owies. Przepuszczamy, że Zarządy PZGS-ów w Miastku i Kolo-

„wybrać się” w teren. Sądzi- my, że zmienił swój dotychczasowy stosunek do pracy i już od jutra dokładnie będziecie poinformowani, w których gromadach prace wiosenne przebiegają bez trudności, a gdzie należy bez zwłoki pomóc.

wiosenne gleba przyniesie zwiększone plony w tych spółdzielniach produkcyjnych, w których jego traktor orze. Gratulujemy również kolegom towarzysza Kulis, w brzdzie Kulińskiego, która przoduje w RZS Kłnowo oraz w brzdzie Jabłońskiego, wyróżniającej się w orce wiosennej na polach RZS w Siemysłu.

miastekmi chcieli by zamienić żyto na pszenicę i jęczmień — w Wałczu zaś chłopci nabyć mogą tylko owies.

brzegu tłumaczyć się będą „obiektywnymi przyczynami”, które zahamowały terminową dostawę ziarna. My tłumaczymy to niedbalstwem w prosty sposób. Nikt w PZGS-ach nie zadal sobie zawczasu trudu, aby postarać się o ziarno w tych instytucjach, które zobowiązane są materiały siewny dostarczyć.

Pośpieszcie się!

Zapytujemy zarząd spółdzielni produkcyjnej w Swochowie (powiat Słonek), dlaczego jeszcze nie zwieziona nawozów sztucznych? Z data na

dzień będziecie Wam trudniej oderwać się od prac w polu, bo konie potrzebne będą do prac siewnych. Pośpieszcie się!

Wczesny siew — wysokie plony

O tej prawdziwie dobrej wiedzy spółdzielcy powiatu kolobrzskiego. Skoro więc pogodą zezwoliła na to — pomocne traktory i spółdzielcze długi ruszyły na wspólne pola, do orki.

W RZS Dygowo dwa traktory zaryły już 27 ha ziemi, a spółdzielcy wywożą konie obornik.

W Iławach członkowie RZS wykonali na 14 ha prace kultywatorami i przeprowadzili orki na 12 ha.

Chłopi — spółdzielcy w Darzynie wywożą obecnie obornik. Zaorano już 25 ha ziemi. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi przewodniczący RZS w Garnkach tow. Trzesz-

kowski donosi, że spółdzielcy własnymi koniami wykonali 54 ha orki wiosennych, a traktor z POM-u zorał 10 ha. Ponad 15 ha spółdzielczej ziemi obsiła no owsem. Ponadto wozł się bezustannie obornik.

Spółdzielcy w Siemysłu z całym zapamiętaniem wzięli się do pracy. Nasiona są przygotowane, ukończono 50 ha orki wiosennej, wywozi się obornik.

Niemniej gorliwie zabrali się do pierwszej wspólnej pracy członkowie najmłodszego spółdzielni produkcyjnych — a miłanowice w Siołkowiu i Kulińcu, które szczególną opieką otoczyli traktorzyści POM w Dygowie.

Naród niemiecki nigdy nie uzna narzuconych mu układów wojennych

BERLIN. Naród niemiecki z oburzeniem przyjął wiadomość o ratyfikowaniu przez Bundestag separatystycznych układów wojennych.

Agencja ADN donosi o licznych wstąpieniach protestacyjnych w Niemczech Zachodnich, na których przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa zachodnio-niemieckiego oświadczyli, że nigdy nie uznają układów narzuconych im przez reżym boński i że walczyć będą zdecydowanie przeciwko próbom wprowadzenia ich w życie.

Członek rady zakładowej huty „Maak” w Hamburgu, August Schmidt oświadczył, że niemiecka klasa robotnicza nie uzna nigdy układów wojennych bońskiego i paryskiego i z jeszcze większą siłą walczyć będzie przeciwko wojennej polityce Adenauera. Członek SPD Margaret Kiesel, mówiąc o jedności działania komunistów i socjaldemokratów, oświadczyła, że ratyfikowanie przez reakcyjną większość parlamentu bońskiego układów wojennych powinno stać się symbolem ostrzegawczym dla zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej. Jedność działania socjaldemokratów, komunistów i robotników bezpartyjnych stanowi gwarancję, że układy wojenne z Bonn i Paryża nie zostaną zrealizowane. Do walki przeciwko wprowadzeniu w życie układów wojennych wezwał ludność Niemiec Zachodnich b. sekretarz zarządu CDU w Wirtembergii, Arthur Ketterer.

W Hamburgu odbył się wiec protestacyjny, którego uczestniczył przedstawicielstwo Rad „Zgromadzenia Niemieckiego” pismo z wyrażami podziękowania za ich ofiarę walki o jedność Niemiec i pokój.

Uczestnicy wiecu w Monachium złożyli przyrzeczenie, że walczyć będą zdecydowanie przeciwko urzeczywistnieniu układów wojennych. W jedynomyślnie uchwalonej rezolucji oświadczyli oni, że nikt nie może pozbawić narodu niemieckiego prawa do obrony własnych interesów. Nigdy nie uznamy układów z Bonn i Paryża — głosi rezolucja — ponieważ sprzeczne są one z fundamentalnymi interesami narodu niemieckiego, godzą w jedność narodową Niemiec i w pokój.

Mieszkańcy Lubeki zorganizowali podchód demonstracyjny ulicami miasta na znak protestu przeciwko ratyfiko-

waniu przez parlament boński układów wojennych. Uczestnicy demonstracji domagali się ustąpienia rządu Adenauera.

Zachodnio-niemiecki komitet Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wezwał ludność Niemiec Zachodnich do ofiarnej walki przeciwko wprowadzeniu w życie haniebnych układów wojennych. Robotnicy i chłopci, mieszkańcy i inteligencja pracująca — głosi odezwa — muszą zjednoczyć się we wspólnej walce o pokój i przywrócenie jedności naszej ojczyzny.

Młodsi górniczy kopalni „Narolenglueck” w Bochum zwrócili się z apelem do wszystkich rad zakładowych, aby

zorganizowały walkę przeciwko urzeczywistnieniu układów wojennych. Deputowani do parlamentu bońskiego — stwierdza odezwa — którzy głosowali za ratyfikacją układów, działali wbrew woli narodu. Musimy więc w chwili obecnej przeprowadzić wolę narodu niemieckiego, tzn. zapobiec wprowadzeniu w życie układów Adenauera.

Socjaldemokraci, uczestniczący w konferencji działaczy SPD z Bambergu, Staffelt i Eberhaben w jedynomyślnie przyjętej rezolucji domagają się podjęcia kroków dla zapobieżenia wprowadzeniu w życie układów wojennych bońskiego i paryskiego.

„Ratujcie naszych synów“

Położyć kres zbrodniczej wojnie w Korei

NOWY JORK. W październiku 1952 r. zamieszkał w stanie Illinois rodzic i krewny żołnierzy amerykańskich wysłanych do Korei utworzył Komitet p.n. „Ratujcie naszych synów”. Komitet postawił sobie za cel walkę o położenie kresu wojnie w Korei i o trwały pokój na całym świecie.

Jak donosi dziennik „New York Daily Worker”, jedna z przewodniczących komitetu Florence Cowhill, przesłała do redakcji dzienników amerykańskich wyjątki z niezliczonych listów otrzymywanych przez Komitet od krewnych żołnierzy amerykańskich wysłanych do Korei. Autorzy listów domagają się stanowczo położenia kresu rzezi w Korei.

Sprawa wszystkich narodów

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, tow. Max Reimann, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika „Freies Volk” oświadczył: „Zgoda większości deputowanych Bundestagu na głosowanie na rzecz wojennych układów stoi w rażącej sprzeczności z jedynomyślną wolą narodu niemieckiego, który konsekwentnie odrzuca układy i coraz głośniejsze domaga się zwolnienia konferencji czterech wielkich mocarstw, traktatu pokojowego z Niemcami, przywrócenia jedności Niemiec i wycofania wojsk okupacyjnych. Decyzja powzięta wbrew tej jedynomyślnie woli narodu, w warunkach faszystowskiego terroru politycznego, nie może być i nie będzie obowiązująca dla narodu niemieckiego. Oba układy są dla narodu niemieckiego nie ważne“.

Okoliczności, które towarzyszyły przeforsowaniu przez Adenauera wojennych układów, dobitnie świadczą o stosunku narodu niemieckiego do wojennej polityki bońskiego pupilka Waszyngtonu. Fakt, że Adenauer i jego współpracownicy przebili aż 10 miesięcy na ratyfikację układów, które zostały podpisane z końcem maja ub. r. — ma swoją głęboką wymowę. W okresie podpisania tych układów Waszyngton i Adenauer na prawo i lewo trąbili, że ratyfikacja układów jest kwestią dni, najwyżej tygodni. Reakcyjna prasa amerykańska twierdziła, że z chwilą podpisania układów wszyscy koźni potoczy się już gładko, że ich ratyfikacja w bońskim Bundestagu będzie formalnością.

Otóż „formalność” ta sporo czasu zabrała Waszyngtonowi i Adenauerowi. 10 miesięcy, w czasie których pod naciskiem opinii społeczeństwa zachodnio-niemieckiego Adenauerowski Bundestag zlekka, odkładał, kluczył. 10 miesięcy, w ciągu których rząd Adenauera wszelkimi sposobami usiłował zdławić opór szerokich mas narodu niemieckiego. Terror polityczny, kłamstwa i oszczerstwa były jedyną bronią zachodnio-niemieckiego następcy Hitlera.

Pomocy Adenauerowi udzielało kierownictwo ollenhauserkiej partii socjaldemokratycznej, która za parawanem rzekomej opozycji dokładała wszelkich starań, aby uspić czujność patriotów niemieckich, oszukać ich i umo-

żliwić Adenauerowi kontynuowanie polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przekształcania kraju w bazę amerykańskiej agresji. Ollenauer i jego współpracownicy z kierownictwa SPD oficjalnie występowali przeciwko Adenauerowi. Równocześnie dawali oni nieudwajnie do zrozumienia politykom waszyngtońskim, że są zwolennikami remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Gra godna najhaniebniejszych tradycji niemieckiej socjaldemokracji. Ollenauerowi chodziło prosto o to, by jemu i jego współpracownikom powierzone zostało przez Waszyngton prowadzenie zbrodniczej polityki, którą dziś realizuje Adenauer.

Mimo politycznego terroru, mimo kłamstw i pomocy Ollenauera, Adenauerowi nie przyszło z łatwością przeforsowanie wojennych układów, zmierzających do utrwalenia rozbięcia Niemiec i utrwalenia okupacji amerykańskiej w Niemczech Zachodnich, układów wkrzeszających hitlerowski Wehrmacht i gotujących narodu niemieckiego los mięsa armatniego, a jego ojczyznę los pola bitewnego.

Gmach Bundestagu w chwili, gdy Adenauer przeforsowywał układy wojenne, otoczony zastępkami z drutu kolczastego, wyglądał jak oblężona forteca. 2500 policjantów zachodnio-niemieckich walczyło z tysiącami demonstrantów, protestujących przeciwko remilitaryzacji.

Uchwalenie wojennych układów przez boński Bundestag zostało z oburzeniem przyjęte przez naród niemiecki. Wyrazem tego są potężne demonstracje w całym Niemczech Zachodnich. Na murach miast ukazywały się ulotki i plakaty, wzywające do energicznego przeciwstawienia się realizacji haniebnych uchwał Bundestagu.

Izba Ludowa i Izba Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyrażając wolę dziesiątków milionów Niemców, wystosowały odezwę, w której stwierdzają, że ratyfikowane przez Bundestag boński układy nie mają żadnej mocy obowiązującej i wezwały naród niemiecki, by zobowiązał się uroczyście, że drogą wspólnej walki wszystkich patriotów niemieckich nie dopuści do wprowadzenia w życie postanowień tych układów. „Dziś — stwierdza odezwa — gdy reżim aden-

Listy młodzieży do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

WARSZAWA. Młodzież polska w niezliczonych listach do swego najlepszego Przyjaciela, Opieluna i Nauczyciela, Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta wyraża głęboki ból po stracie Wielkiego Stalina. Składa ona jednocześnie ślubowanie, iż wernie wcielać będzie w życie idee i wskazania nieśmiertelnego Wodza ludzkości.

Młodzież i nauczyciele Technikum Odzieżowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej Młn. Przem. Drobn. i Rzem. w Stalinoogrodzie piszą w swym liście:

„Z pełną świadomością i dumą przyjmujemy na siebie odpowiedzialne zadanie, jakie na kładą na nas nadanie naszemu miastu i województwu imienia Wielkiego Stalina.

Ślubujemy codzienna, sumienną pracą powiększać nasz wkład w dzieło obrony pokoju, zacieśniać i pogłębiać przyjaźń z Związkiem Radzieckim, jeszcze pilniej studiować i walczyć w życie przedsiwzięte osiągnięcia bratniego Komsomolu. Ślubujemy skupić się jeszcze ściślej w walce i nauce wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego — ukochanego naszego Opieluna, Bolesława Bieruta. Ślubujemy pracować ze zdwojoną energią, aby szkoła nasza zasłużyła w pełni na miano szkoły stalinoogrodzkiej, aby przodowała swoją postawą, pracą i osiągnięciami“.

Chrońmy własność społeczną

(Dokończenie z 1 str.)

Poza poważnymi szkodami materialnymi tolerowanie drobnych kradzieży wpływa na osłabienie socjalistycznej dyscypliny pracy, utrudnia walkę o wykonanie planów produkcyjnych, o wykarczowanie pozostałości kapitalistycznej ze świadomości mas. Dlatego też każde naruszenie własności społecznej, choćby najdrobniejsze, musi się spotkać z moralnym potępieniem społeczeństwa i być surowo karane.

Decret przewiduje za drobną kradzież mienia społecznego wartości do 300 złotych karę więzienia od 6 miesięcy do 1 roku, a w wypadku dokonania powtórnej drobnej kradzieży lub popełnienia tego przestępstwa przez strażników, magazynierów itp. karę więzienia od jednego roku do dwóch lat, przy czym sąd nie będzie stosował zawieszenia kary za wyjątkiem szczególnych wypadków.

Srodki administracyjne nie wyczerpują oczywiście metod walki o umocnienie własności społecznej.

Przed organizacjami partyjnymi, jako kierownikami politycznymi na naszych zakładach pracy, staje zadanie rozwinięcia szerokiej, bojowej pracy masowo politycznej. Ma ona na celu zaostreć nie czujność klasy robotniczej na przejawy działalności wroga, doprowadzenie do świadomości każdego człowieka

ka w Polsce zrozumienia tego, że wszyscy jesteśmy zobowiązani i osobliście zainteresowani w aktywnej obronie mienia społecznego, że ten, kto kradnie, kto narusza własność społeczną, działa na szkodę ojczyzny, działa na szkodę każdego z nas.

Tej wielkiej pracy masowo politycznej nie można traktować jako jednorazowej akcji. Walka o socjalistyczny stosunek do własności społecznej — to jeden z odcinków walki o nową moralność, o nową socjalistyczną świadomość, o dalszy wzrost siły naszej ojczyzny.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR wskazał:

„Masy pracujące wypędzają przez obszarników i wielkich kapitalistów, a obecnie walczą o całkowite wypracowanie wszelkiego wyzysku, uprawiają jeszcze przez niedobitki burżuazyjnego ustroju, przez kułaków, spekulantów, a także złodziei, bandytów, nierobów, bumelantów, pasożytów, którzy chcą żyć z rabunku mas pracujących kosztem całego narodu“.

stanąć wszystkie organizacje masowe — związki zawodowe, ZMP, Liga Kobiet.

Walka o wzmożenie ochrony własności społecznej stawia niemiędlą poważne zadania również przed administracją naszych zakładów. Kierownictwo naszych przedsiębiorstw musi lepiej niż dotąd zabezpieczyć obiekty fabryczne, magazyny, składy oraz inne miejsca przechowywania surowców, materiałów i towarów. Należy unieemożliwić do nich dostęp osobom niepowołanym, usprawnić pracę straż przemysłowej i rewidentów, wzmocnić kontrolę nad wykonywanymi przez nich obowiązkami. Trzeba prowadzić lepszą ewidencję materiałów i surowców w toku poszczególnych faz produkcji, przeprowadzać należytą i terminową inwentaryzację.

Szeroko zakrojona praca masowo-polityczna, prowadzona i kierowana przez naszą partię przy współudziale organizacji społecznych, lepsze za zabezpieczenie własności społecznej przez naszą administrację i kierownictwo poszczególnych zakładów, stosowanie sankcji karnych przewidzianych dekretami wobec niezdyscyplinowanych i zdemoralizowanych jednostek — oto drogi pełnego zabezpieczenia własności społecznej — podstawa ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Henryk Podlaski

Stalinowska polityka pokoju

Przemawiając u trumny Wielkiego Stalina, Towarzysz Malenkov powiedział: „W dziedzinie polityki zagranicznej główną naszą troską jest nie dopuścić do nowej wojny, współżyć w pokoju ze wszystkimi krajami. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, Rząd Radziecki uważają, że najslusniejszą, najbardziej konieczną i najsprawdliwszą polityką zagraniczną jest polityka pokoju między wszystkimi narodami, polityka oparta na wzajemnym zaufaniu, efektywna, oparta na faktach i znajdująca potwierdzenie w faktach”.

W słowach tych Towarzysz Malenkov, utalentowany uczeń Lenina, wierny współbojownik Stalina, wyraził idee przewodnie polityki, której narody nadały miano stalinowskiej polityki pokoju, bezpieczeństwa i przyjaźni między narodami.

„Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie” — mówił Józef Stalin na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Polityka pokojowa Związku Radzieckiego wynika z samej istoty ustroju socjalistycznego. Wraz z obaleniem władzy wyzyskaczy, zniesieniem prywatnej własności środków produkcji i stosunków kapitalisty-

cznych zlikwidowane zostały źródła i siły rodzące wojnę. „Pokojowa polityka Związku Radzieckiego — mówił towarysz Molotow w lutym 1946 roku — nie jest jakimś zjawiskiem przejściowym; wypływa ona z najbardziej istotnych interesów i codziennych potrzeb naszego narodu, z jego dążeń do jak najszybszego podniesienia swego dobrobytu materialnego, z ogromnej potrzeby ludzi radzieckich, pragnących stworzyć własny, nowy, kulturalny, socjalistyczny byt, z głębokiego przekonania naszego narodu, że Związek Radziecki pomyślnie rozwiąże wszystkie te zadania, jeżeli sfera napastników (trzymająca się na łańcuchu”.

Związkowi Radzieckiemu potrzebny jest pokój dla wzniesienia stalinowskich budowli komunizmu, dla wcielania w życie stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, dla budowy najwspanialszego ustroju — komunizmu. Państwo radzieckie, którego narodzinom w 1917 roku towarzyszyło leninowsko-stalinowskie hasło natchniaswego położenia kresu dalszemu przelewowi krwi, od pierwszych chwil swego istnienia uznało tęzę o możliwości pokojowego współistnienia różnych ustrojów za podstawę swej polityki zagranicznej.

Wyrażając stalinowską myśl,

która niezmiennie przyświeca polityce zagranicznej Związku Radzieckiego, zarówno w okresie między dwiema wojnami światowymi jak i w okresie ostatnich lat, Towarzysz Malenkov mówił na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: „Radziecka polityka pokoju i bezpieczeństwa narodów wychodzi z założenia, że pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu oraz ich współpraca są całkowicie możliwe jeżeli istnieje obopólna chęć współpracy, gotowość wykonywania wziętych na siebie zobowiązań oraz przestrzegane będą zasady równouprawnienia i nielingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw”.

Dążeniu Związku Radzieckiego do pokojowego współżycia kapitalizmu i komunizmu, dał wyraz Wielki Stalin oświadczając 21 grudnia 1952 roku w wywiadzie udzielonym korespondentowi „New York Times”: „W dalszym ciągu wierzę, że wojny między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieunikloną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju”.

Myśl tę wyraził również Towarzysz Malenkov, który przedstawiając IV sesję Rady Najwyższej ZSRR wytyczną polityki radzieckiej stwierdził: „W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to na szczyt stosunków ze wszystkimi państwami, nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi”.

Leninowsko - stalinowska idea o możliwości pokojowego współżycia dwóch systemów jest wyrazem pragnienia zoszczędzenia narodom cierpień i okropności, jakie niesie z sobą wojna, jest przejawem tego głębokiego humanizmu, jakim przesiąknęta jest polityka państwa radzieckiego.

Kiedyś imperialistyczny oszczercy usiłował dowodzić, że dążenie do pokojowego współżycia różnych systemów jest ze strony ZSRR dowodem słabości, strachu przed ewentualną klęską w zbrojnym starciu z kapitalizmem. Historia zadła kłam oszczerstwom. Historyczne zwycięstwa oręża radzieckiego nad hitleryzmem, oręża, którego uderzeniami kierował największy strateg wszystkich czasów — Józef Stalin, wykazały, że w decydujących starciach państwo radzieckie — dzieło leninowsko - stalinowskiej myśli — potrafi zadać śmiertelne ciosy najpotężniejszemu nawet wrogom. Więcej. Wyniki ostatnich wojen wykazały, że raz po raz prowadziły o zwycięstwo i o przetrwanie po zakończeniu każdej z tych wojen nie mogą dołączyć się własnych szeregów, gdyż za każdym razem z orbity ich panowania, ich wpływów wypadają nowe kraje.

Związek Radziecki walczy o zapobieżenie wszelkiej wojnie również między państwami kapitalistycznymi, gdyż uważa, że nie na drodze woj-

ny, nie na drodze usłanej milionami ofiar, nie na drodze ruin, lecz na drodze pokojowej rywalizacji, pokojowego, twórczego współzawodnictwa dowleść można wyższości jednego ustroju nad drugim, zbudować można lepszy, szczęśliwszy, sprawdliwszy świat.

„Nasza polityka zagraniczna, znana na całym świecie jako stalinowska pokojowa polityka zagraniczna, jest polityką obrony pokoju między narodami — mówił na wlecu żalobnym towarysz Molotow — jest niewzruszoną polityką utrzymania i utrwalenia pokoju, polityką walki przeciwko przygotowywanu i rozpętywaniu nowej wojny, polityką współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami, które również do tego dąży.

Taka polityka zagraniczna odpowiada żywotnym interesom narodu radzieckiego, a jednocześnie interesom wszystkich innych miłujących pokój narodów”.

Odszedł Józef Stalin, śmierć przerwała nić żywota Geniusza, z imieniem którego wiąże się nierozwalnie powstanie najpotężniejszego mocarstwa świata, powstanie nie zwyciężonej twierdzy pokoju i socjalizmu. Z imieniem Józefa Stalina nierozwalnie wiąże się realizowana dziś przez Jego współbojowników polityka pokoju i przyjaźni między narodami. Jej cechą szczególną, cechą, jakiej nie znała jeszcze żadna polityka, jest fakt, że wyraża ona nie tylko interesy jednego narodu, nie tylko interesy jednego państwa, lecz interesy wszystkich narodów, interesy wszystkich państw obozu pokoju. Historia ludzkości nie zna wypadku, by polityka jednego państwa cieszyła się tak powszechnym, tak ogólnosiwiatowym poparciem, jak stalinowska polityka pokoju.

Stalinowską politykę pokoju, bezpieczeństwa i przyjaźni między narodami prowadzi dziś obóz państw, obejmujących 1/3 kuli ziemskiej. Stalinowskimi wskazaniami kierują się wielkie i potężne Chiny. Kierują się wszystkie kraje demokracji ludowej. „Narody nasze — pisze Towarzysz Bolesław Bierut — miłują pokój i nienawidzą wojny... Nie chcemy nikomu narzucać swych dążeń, ani drogi, w którą kroczymy. Pragniemy współpracy pokojowej ze wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju. Ale nikomu także nie pozwolimy zechnąć nas siłą z drogi, po której kroczymy i będziemy iść wola naprzód zgodnie z wola mas pracujących, zgodnie z wola naszych niezależnych i suwerennych narodów”.

Dziś kontynuatorzy stalinowskiego dzieła, przywódcy okrytej chwałą Partii Lenina — Stalina, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wiedzą, że kroczą drogą wytyczoną przez Wielkiego Stalina realizując wskazania Jego testamentu, mają poparcie setek milionów ludzi na świecie, po parcie narodów, dla których imię Stalina pozostanie na wieki związane z najdroższą dla każdego człowieka sprawą — sprawą pokoju.

Tadeusz Gumowski



Pomnik J. W. Stalina w m. Erewań (Ormiańska SRR).

Film Polski w hołdzie Stalinowi

Hołdem prostym, wspaniałym, wspaniałym Kroniki Filmowej Wytwórni Filmów Dokumentalnych uczcila pamięć Józefa Stalina. Kronika Filmowa nr 11/12, poświęcona życiu Stalina i żalobie naszego narodu pod zgonie Stalina, budzi głębokie wzruszenia. Oddaje prawdziwie nastroj naszego narodu w tych ciężkich dniach, naszą miłość ku Stalinowi i niezłomną wolę, by dzieło Jego kontynuować.

Obrazy z życia Stalina wybrane z radzieckich kronik filmowych przemawiają silnie do naszych serc, jak najdroższa pamiątka, bije z tych obrazów wielka prostota i bezpośredniość Stalina, Jego pogoda i spokój, które sprawiły, że pochylimy Go nie tylko, jako genialnego Nauczyciela i Wodza, ale także jako człowieka.

Oto słyszmy, jak melodyjne kremlofskie kuranty wydzwaniają poranną godzinę. Józef Stalin wychodzi ze swego domu, spieszy do pracy. Jego praca kieruje pracą dwustu milionów radzieckich ludzi. Jego praca ogarnia pracę przeszło sześćdziesięciu radzieckich narodów. Jego praca, Jego pożądana myśl twórcza i niezłomna wola, jest natchnieniem ludzkości.

Stalin pracuje w skupieniu pochylony nad biurkiem w kremlofskim gabinecie, a w Kraju Socjalizmu dźwigają się pod niebiosa gigantyczne budowle, które przerastają najśmielsze wizje wyobraźni. Spójrzcie na budowniczych tego stalinowskiego mocarstwa, to prości, serdecznie i spokojnie uśmiechnięci ludzie. Kiedy przyjeżdżają do Moskwy, przychodzą na Kreml, by posłuchać Stalina, poradzić się, złożyć sprawozdania i spytać się Go o zdanie — niejedynemu nie potrafił opanować swoich uczuć, po prostu obejmuje Stalina, kochają Go nade wszystko.

Oto Moskwa. Białe, strzeliste, ośnieżające swym pięknem wlewoce ataczają wieńcem Kreml. To Moskwa przeobrażająca się w stolicę komunizmu. Moskwa podniebnych pałaców, jakich nie znał dotychczas świat, najpiękniejszych i najśmielszych pomników potęgi człowieka pracy, któremu służy nauka, sztuka i przyroda.

Natchnieni myślą i wola Stalina ludzie radzieccy zamieniają pustynie w urodzajne pola. Łączą morza i oceany nowymi rzekami, odsłaniają obraz jutra całej ludzkości, które nie ma całej kuli służyć szczęściu człowieka.

W obrazy wielkich budowli komunizmu wplata się obraz wielkiego architekta komunizmu — jedno z najdoskonalszych zdjęć filmowych Józefa Stalina. Takim właśnie widziały Stalina miliony ludzi w swojej wyobraźni — Stalina z łagodnym uśmiechem i orlim wzrokiem, Przyjaciela i Geniusza.

Tak, jak ze Stalinem związały się myśli wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie — lepszej, szczęśliwszej

przyszłości, tak samo nierozdzielnie związane są z Nim jedyna nadzieja rozgromienia hitlerowskiego barbarzyństwa w latach wojny. Armia Stalina wyzwoliła Europę. U trumny Lenina, u stóp Stalina, którzy wnieśli niezwykłą ciężony gmach mocarstwa socjalistycznego, legły w prochu sztandary rozbitych hord.

Gdy przez Plac Czerwony przemaszowała żelaznym krokiem zwycięska Armia Stalinowska — wkroczyły za nią z nową radością odzyskanego pokoju, z triumfującym uśmiechem odradzającego się życia tłumne pochody mężczyzn, kobiet, młodzieży, dzieci, by podziękować swemu obrońcy, swemu niezawodnemu opiekunowi. Maleńka dziewczynka wbiega na trybunę. Podaje Stalinowi kwiaty. Stalin oddaje uśmiech za uśmiech...

Umarli... Obrazy zastępych tłumów i ludzi zagryzających wargi z bólu, zamarych placów budowy i zachlanych klas szkolnych na nowo wywołują żyz. Żaloba ogarnęła wszystkie narody. Nasz naród — i chyba pierwszy raz ludzie nie ukrywali płaczu. Nie mogli go ukryć, byli go zbyt pełni.

Kronika Filmowa. Prosta kronika rejestruje tylko obrazy potocznej rzeczywistości. I jeśli obrazy żaloby narodu polskiego w tej ostatniej kronice wstrząsają — to dlatego, że wstrząsające uczucie bólu było powszechnym uczuciem tych dni.

„Gawarł Maskwa...” Na głos Moskwy nadającej sprawozdanie z pogrzebu Stalina w całej Polsce ludzie znirochomieli. Stanął bez ruchu monter na rusztowaniu, górnik zatrzymał kombajn, chłop zsiadł z wozu i stanął na drodze, traktorzysta wyłączył motor, na ulicach miast stanęły tramwaje i samochody, stanęli z odkrytymi głowami wszyscy przechodnie i w ciszy całego kraju rozległ się ostatni moskiewski weseł.

Wleczorem Warszawę przeciągnął pochód żalobny. I znów wielu płakało. Znow wielu kryło twarz w dłoniach. Film utrwalił setki twarzy i ukazał drugie wielkie uczucie, które zespółło w tych dniach cały naród. Oto jacyś ludzie, tacy jak my, tak samo im drzą wargi, lecz wzniesione oczy napotykają jeden z wielu obrazów Stalina — dobrego, jasnego uśmiechu Stalina. Zmarszczył bólu na twarzach ludzkich wygładzają się, widać, że ci ludzie nagłe zdają sobie sprawę z tego, że Stalin przecieł mimo wszystko żyje. Stalin żyje i będzie zawsze żył w każdym człowieku, którego nauczył kochać wolność i socjalizm. Stalin żyje i będzie żył zawsze w dziełach stalinowskiej epoki, które buduje dalej wierna stalinowska partia.

Ostatni obraz filmu jest obrazem kroczącej w pochodzie młodzieży z pięścią zacisnątą w komunistycznym salucie.

B. O.

Zetempowcy z PGR-ów na pierwszą linię walki o sprawne i szybkie przeprowadzenie siewów

W Uchwale Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej czytamy: „Wykonanie czwartego roku planu 6-letniego w rolnictwie uzależnione jest w dużej mierze od sprawnego i terminowego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej. Przebieg prac siewnych decydując będzie o wielkości produkcji rolnej w roku bieżącym, o zaopatrzeniu w żywność klasy robotniczej i przemysłu w surowce”.

Szczególne znaczenie tegorocznej kampanii siewów wiosennych polega i na tym, że zasięg prac polowych w okresie wiosny jest znacznie większy, niż w latach ubiegłych. Na niektórych terenach naszego województwa zanotowano nawet niedosiewy oziminy.

W tej sytuacji jedynie szeroka mobilizacja całej pracującej załogi PGR, a szczególnie młodzieży i kobiet zapewni może terminowe i sprawnie przeprowadzenie siewów wiosennych.

Niektóre koła ZMP podjęły już szlachetne współzawodnictwo w Pionierskim Siewie Pokoju. Szczególnie cenne są zobowiązania młodzieży PGR Starkowo zespołu Barnowo, która wzywa wszystkie koła ZMP w PGR-ach naszego województwa do współzawodnictwa w kampanii wiosenne-siewnej.

Chcilibym wskazać w jakim kierunku winien skupić się wysiłek naszych kół ZMP w PGR-ach w okresie kampanii wiosenne-siewnej.

Są sygnały, że dotychczasowa wywózka obronka przebiega nieszczęśliwie. Koła zetempowcy winny być inlektorami i pomocnikami kierownictwa PGR-ów w wywożeniu obronki, w jego rozrzucań i przeoraniu, przez uruchomienie i wykorzystanie do tej pracy wszystkich wozów, koni i traktorów.

Koła ZMP winny szczególną uwagę zwrócić na pełną realizację umów między PGR-ami a nadleśnictwami w sprawie wywozów drewna. Wzorem dla nich może być przykład PGR-ów gminy Pomianowo w pow. białogardzkim, które swój plan wywozów wykonały już w 100 proc. m. in. dzięki wydajnej i ofiarnej pracy zatrudnionej w nich młodzieży.

Trzeba, aby koła ZMP na wzór młodzieży PGR Starkowo rozwinęły współzawodnictwo między traktorystami, o terminową uprawę gleby to jest dobrą orkę, kultywację, bronowanie i włókę, oszczędność paliwa i smaru, o przekraczanie norm i przedłużanie żywotności ciągników bez kapitalnego remontu. Współzawodnictwo to zatacza coraz szersze kręgi. Należy je jak najbardziej upowszechniać podając przykłady takich ZMP-owców jak Karol Gorlin z Królowa pow. Stawno, który zobowiązał się na swoim ciągniku przejechać 2900 roboczych godzin bez remontu kapitalnego oraz zoszczędzić na każdym zaoraniu przez siebie hektarze 1 kg. paliwa.

Kulminacyjnym momentem w kampanii wiosenne-siewnej jest terminowy i prawidłowy siew wiosenny, siano ziarnem kwalifikowanym i zaprawionym.

Sprawnie i terminowe przeprowadzenie siewów wiosennych w dużej mierze zależy od prawidłowej organizacji pracy wewnątrz samego PGR-u, od ustawienia stałej brygady polowej a w niej ogniw produkcyjnych, od zapoznania zarówno brygady jak i ogniw z harmonogramem pracy, z zadaniami jakie stoją przed każdym pracownikiem.

W walce o wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej ogromną rolę odgrywa wiedza agrotechniczna i zootechniczna zdobywana przez młodzież, rozwijanie poletek doświadczalnych w produkcji roślinnej i uogólnianiu doświadczeń przodowników i racjonalistów. Za wzór i przykład mogą posłużyć nam Franciszek Klawiter z Okręgu Słupskiego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, który od jednej krowy w ciągu roku zobowiązał się osiągnąć udój mleka do 5.500 l. albo Marla Dudek ZMP-ówka z okręgu Legnicka, która z jednego ha osiągnęła 825 q buraka cukrowego.

Zarząd Wojewódzki ZMP wspólnie z zarządami okręgowymi PGR, w celu omówienia zadań i sposobów ich realizacji na odcinku kampanii wiosenne-siewnej, w celu popularyzacji i ścisłego rozszerzenia Pionierskiego Siewu Pokoju organizuje narady z całą młodzieżą PGR-owską w zespołach, a następnie zebrania w gospodarstwach. Organizacje ZMP-owskie w PGR-ach wykorzystując doświadczenia ubiegłego roku uczynią wszystko, ażeby zwiększyć wysiłek w walce o sprawne i terminowe przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej, w walce o Pionierski Siew Pokoju.

ZDZISŁAW KAPELA

wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP



Po długich latach żmudnej pracy, po cierpliwej drobiazowej rekonstrukcji zabytkowych kamieniczek odbudowano już wiele domów na Starym Mieście. Na zdjęciu: Odbudowane domy w Rynku Staro Miasta w Warszawie. (Foto — CAP)

KRONIKA KOSZALINA

Daty i wydarzenia

1922 — Powstanie Komunistycznej Partii Brazylii. 1949 — W Nowym Jorku odbył się kongres działaczy nauki i kultury Stanów Zjednoczonych w obronie pokoju.

Ważniejsze telefony

Popołowice Relunkowe — tel. nr 300 Słaz Poterna tel. nr 08 Komisariat Miejski MO, tel. nr 83 Zegarynka, tel. nr 06.

Dyżury

SZPITAL Szpital Miejski, ul. Pałata 3, tel. 215. APTKA Apteka Społeczna nr 10 — ul. Zwycięstwa 32, tel. 188.

Nasz felleton

O słusznych wymaganiach kapryśnych konsumentów

Czy widział kto osobnika, który by wszedł do pierwszego z brzegu sklepu oznaczonego literami MHD i PSS lub też innymi i zażądał: — Poproszę kilo chleba, ale z zakalcem! Albo: — Poproszę parę butów nr 42 z zetałymi lękami i przetartymi podeszwami... Albo: — Poproszę o pldżamę męską; spodnie pldżamy chciałbym zawiązywać pod szyją... Albo: — Poproszę o kilo zgnillego rabarbaru... Niewątpliwie zespół sprzedających jednomyślnie ocenili by klienta: — Waria!

Kierownik sklepu skrzył się natomiasz za kasą. Kiedy zaś tenże zespół zdrowemu na ciebie i uszy obywateli, zwanemu w języku handlowców — „konsumentem”, wypcha zakalcowaty chleb, skwaśniale mleko, jeslonkę uszytą na poręcze rosnącego goryla, nikt nie nazwie go zespołem „wariałów”. O! Przeciwnie! Ci wiedzą co robią. Kiedy się schwyli ich na gorącym uczynku, odpowiadają niezmiennie.

Taki zakalcowaty chleb nam dostarczono. Cóż więc mamy zrobić? Sami mamy go zjeść? My mamy być strażni? Zdaniem bowiem niektórych „obrotnych” pracowników handlu uspołecznionego „konsument” to taka oflara, która we wszystko winna wierzyć, co mu się wmawia. Uwierz, iż cuchnące filaty a dorsza nie szkodzą zdrowiu, że nadpsute warzywa mają wyższe walory odżywcze niż świeże... I wtedy i klientowi przytulniej na świecie i aparat handlowy jest dobrze naoilwiony.

Cóż! Kiedy na ogół kupujący to ludzie krytyczni, ogłdający towary bystrym okiem, wygłaszający przewrotne opinie, że za swoje pieniądze pragną otrzymać dobry produkt.

Któż więc ma rację? Czy klient, który pragnie zakupić dobrej jakości produkt, nie bacząc, że obsługa chciałaby wypchnąć ze sklepu towary, wybrakowane? — Czy też obsługa sklepu, która przyjęła z hurtowni większy zapas dziurawych spodni, lub skwaśniałej musztardy? Odpowiadamy bez wahania: Rację ma konsument!

„Jak sobie pościelesz tak się wyśpisz” — powłada przysłowie. A każdy z nas słusznie nie przyjmuje tłumaczeń niektórych sprzedawców w naszych spółdzielniach, którzy usiłują udowodnić, że wybrakowany towar w ich sklepach to wina dostawców z hurtowni.

Albowiem interes nasz, ludzi pracy, kupujących w spółdzielniach i sklepach państwowych, powinien leżeć na sercu wszystkich pracowników naszego handlu. Oni powinni bronić naszych interesów przed brakorobami, oni też winni być bieżąc na brakorobów, stawiając tamę nie do przebycia, dla spryciarzy, którzy by chcieli zapelniać półki sklepowe niepotrzebnymi nikomu lub nawet szkodliwymi dla zdrowia produktami.

A więc stwórzmy wspólny front walki o lepszą jakość towarów w naszym handlu uspołecznionym. Pracownicy handlu uspołecznionego pamiętajcie! Wasz klient — wasz przyjaciel! Brakorob wasz wróg! (peer.)

Co, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN „NOWA HUTA” — „Mitria Kokor” — prod. rumuńskiej. Seanse o godz. 15, 18 i 20.15. Przedprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadzi „Orbis”, ul. Zwycięstwa 28 — codziennie od godz. 10 — 17. „MŁODA GWARDIA” (Rokosowo) „Wędrownik czarodzieja” — prod. radz. Seans o godz. 19. ŚLUSK „POLONIA” — „Nędznicy” — cs. I — prod. franc. Seanse o godz. 18, 18 i 20. Przedprzedaż biletów normalnych

i kart abonamentowych prowadzi „Orbis”, Plac Zwycięstwa 1 — codziennie od godz. 9 — 17.

ŚLAWNO „ŚLAWA” — „Wycięg pokoju” — prod. radz. Seanse o godz. 17 i 18.

KOŁOBRZEG „WYBRZEZE” — „Wiejski lekarz” — prod. radz. Seanse o godz. 17 i 19.

Klub TPPR „Z uroczystości żelaznych J. W. Stalina” — film dokumentalny — godz. 19 w Woj. Klubie TPPR, ul. Zwycięstwa 125.

Robotnicy, chłopci i młodzież szkolna postanawiają jeszcze lepiej pracować kierując się naukami Józefa STALINA

Z całego naszego województwa, z miast i wsi, z fabryk, szkół, gromad, urzędów, od ludzi pracy płyną słowa głębokiego bólu po śmierci Wielkiego Stalina. Ale żyje w naszych sercach, żyje w sercach milionów ludzi pracy na całym świecie. Żyją jego wskazania, jego nauki jak budować socjalizm, jak umacniać kraj, jak umacniać władzę ludową, jak bronić pokoju na świecie.

„Stalin kochał wszystkie dzieci. I my go Kochamy za to, że możemy się spokojnie uczyć, że wywalczył nam Polskę Ludową i sprawiedliwość, że walczył o pokój — pisał dziełci IV klasy szkoły podstawowej w Tymieniu. — Choć Józef Stalin umarł, jego imię pozostało na zawsze w naszej pamięci i sercach. Jego nauki i wskazówki będziemy realizować”.

„Ból i żal po stracie Stalina łączy nas jeszcze silniej z na-

rodami Związku Radzieckiego — stwierdzają pracownicy GOM nr 804 w Dobrzycu. — I jak naród radziecki, jak narody krajów demokracji ludowej, jak wszyscy ludzie czystego serca i dobrej woli na całym świecie, postanawiamy nadal się jeszcze mocniej walczyć o najdroższe nam sprawy. Zacieśnimy szeregi Frontu Narodowego pod kierownictwem partii. Prowadzi nas on*niezawodnie pod przewodnictwem Bolesława Bieruta — w myśl nauk Stalina do budowy sprawiedliwego ustroju w naszej Ojczyźnie. I w imię pamięci Wielkiego Stalina, w imię Jego nauk ślubujemy nie ustawać w naszej walce o pokój i socjalizm.

Dla uczczenia pamięci Wielkiego Bojownika o wyzwolenie mas pracujących Towarzysza Józefa Stalina, my, pracownicy Gminnego Ośrodka Masyzynowego Nr 804 przy Państwowym Ośrodku Masyzynowym Nr 131 zespół GOM w Dobrzycu, zobowiązujemy się wyremontować dodatkowo jedną snopowiązałkę, która była w kasacji.

Postanawiamy również akcję wiosenno-świeńską zakończyć w 10 dniach oraz skrócić remont maszyn żniwnych o 12 dni.

Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywamy wszystkie Gminne Ośrodki Masyzynowe”.

„Imię Stalina jest nieśmiertelne — mówią współdziałcy z Żelaznicy. Jego Idee pozostaną dla nas na zawsze wskazówką.

Zobowiązaniem przeprowadzenia melioracji, oczyszczeniem rowu na łąkach oraz wywózka drewna z lasu, składamy hołd Jego pamięci!”

W poczuciu największego obowiązku walki o realizację wspaniałych ideałów i wskazań Ukochanego Wodza i Wielkiego Przewodnika ludzkości Generalissimusa Józefa Stalina, wzmocnieniem wysiłków w walce o rytmicznie wykonane plany, masy pracujące naszego województwa dają wyraz wielkiej wiary w Ideę, dla której

żył, pracował i walczył Józef Stalin.

Referent skupu żywca PZGS Człuchów Antoni Wojewódzki postanowił operatywny plan na I kwartał br. wykonać w 115 proc. w terminie do dnia 25 marca br.

Podobne zobowiązania podjęli referenci surowców: Franciszek Marusa oraz referent jajczarsko-drobiarski Zbigniew Chmura obaj z PZGS Człuchów.

„My, chłopci Gromady Ulechow z gminy Strzegonia, pow. Człuchów dla uczczenia pamięci Wielkiego Przyjaciela mas pracujących całego świata, serdecznego Przyjaciela narodu polskiego, Towarzysza Stalina zobowiązujemy się:

- 1 zakończyć zastępy wiosenne przedterminowo; 2 stosować siew rzędowy z ziarnem selekcyjnym; 3 udzielać jak najdalej idącej pomocy sąsiedzkiej w akcji siewnej; 4 wzmocnić walkę ze szkodką ziemniaczaną i chwastami; 5 podnieść wydajność głęby i zboża o jeden q z ha, ziemniaków o 5 q z ha oraz przeprowadzić sprawne żniwa przez należyte przygotowanie maszyn tak, aby nie zmarować ani jednego ziarna.

Takich i podobnych wypowiedzi, do redakcji naszej napływa dziesiątki dziennie. Są one wyrazem głębokiego żalu i bólu po stracie Józefa Stalina. Są one również niezłomnym dowodem, że pamięć Jego pozostanie na zawsze w sercach ludzi miłujących pokój, że nauka i Idea Wielkiego Stalina będą realizowane.

(W.W.)

Śladem artykułu

Zarząd Okręgowy PGR w Koszalinie przyjął odpowiedź na notatkę pt. „Przydzielte buty gumowe robotnikom rolnym” zam. w nrze 95 naszego piśmie. Odpowiedź brzmi: „Za niesprawiedliwy rozdziel gumowych butów w PGR Dołgie, kierownik Antoni Kowalski otrzymał upomnienie z wpisaniem do akt personalnych”.

Wydział Organizacyjny Komitetu Powiatowego PZPR w Słupsku w związku z notatką pt. „We wsi Papino niszczą maszyny rolnicze” zam. w nrze 19 naszego piśmie wyjaśnia, że zbadano sprawę na miejscu i stwierdzono, że maszyny rzeczywiście znajdowały się bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. Na interwencję GRN w Dunińowie maszyny te zostały odpowiednio zabezpieczone.



Dyplomowa historia

Ob. Tadeusz Woźniak — kłm Chmiółka „dyplom spłamlił rowca samochodu osobowego w CZP Młeczarskiego — Ekspozytura Wojewódzkiej w Koszalinie jest pracownikiem obojętnym i sumiennym, za co komisja współzawodnictwa przyznała mu premię z okazji święta 1 Maja, a za wzorową opiekę nad własnością społeczną, jaką jest powierzony mu samochód marki „Skoda” na grodziliła w dniu 22 Lipca dyplomem uznania.

Wniosek przyznania dyplomu zapisany w protokół komisji współzawodnictwa został odrzucony na uroczystej akademii i na tym się skończyło. Ob. Woźniak do dzieł dyplomu nie otrzymał, gdyż jak oświadczył był przewodniczącym Rady Zakładowej ob.

Uzdrowić słupski Wydział Zdrowia

W biurze skierowań do lekarzy Słupskiej Przychodni Leczniczej, przy ul. Stalina 37 są trzy okienka, lecz urzędują tam tylko dwie, a często jedna osoba, w wyniku czego chorzy ze Słupska i powiatu po kilka godzin muszą wyczekać w kolejce na skierowanie do lekarza.

Nie dziwnego, że chorzy są rozgoryczeni i nie szcędzą na

zrekań pod adresem Wydziału Zdrowia przy Prezydium MRN w Słupsku.

Byby tę bolączkę usunąć wy starczy uruchomić trzy okienka, a wówczas zmniejszą się kolejki i ludzie nie będą niepożrebnie wyczekać po kilka godzin.

Józef Wołodźko Słupsk, ul. Ranackiego 17, m. 8.

Poczyć kancelaryjnych formalistów

Dłaczego Szpital Powiatowy w Kołobrzegu nie udziela żadnych odpowiedzi telefonicznie sapytującym się o stan zdrowia chorych?

Z takimi sapytaniemi swarcę się do nas czytelnicy z różnych miejscowości.

Np. ob. Chmielka z Robunia pisze: „Mój zachorował i w ciężkim bardzo stanie został odwieziony do szpitala w Kołobrzegu. Gdy się później chciałem dowiedzieć telefonicznie o stan jego zdrowia, nie odpowiadał mi, że należy przyjechać osobiście.”

Pojechała więc ob. Chmielka w niedzielę odwiedzić chorego męża. Jakież było jej zdziwienie, kiedy na miejscu poinformowano ją, że mąż jej nie ma w szpitalu, że znajduje się w Biłogardzie.

Czy po to, aby się dowiedzieć, że chorego przewieziono do innej lecznicy trzeba było osobistego przyjazdu?

Na pewno nie. Tylko, że pracownicy szpitala w Kołobrzegu zamiast polecić formować sapytującą się, zbył ją bezdusznym zawiadomieniem: „nam przet telefon nie mówić nie wolno”.

Trzeba aby w Kołobrzegu przestano się wreszcie zaslaniać telefonicznie!

Informacjami, a na sapytania telefonicznych nieucznie się odpowiadać również i przez telefon. (CH.W.)

Drób i nowalijki na targowisku w Koszalinie

Już od wczesnych godzin rannych dziesiątki chłopskich i spółdzielczych wozów, pełnych różnego rodzaju produktów rolnych zapełniły plac targowy w Koszalinie.

Obok stale sprzedawanej rąbanki, kasz, mąki i ziemniaków na wczorajszym targu mieszkańcy naszego miasta miały możliwość nabywania już wiosennych nowalijek i drobiu.

Stoiska handlu uspołecznionego zaopatrzone były jak zwykle w wyroby przemysłowe oraz konfekcję i obuwie włosenne - letnie.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WOZAKÓW (WOZNICÓW) i POMOĆNIKÓW do zwózki drewna z lasu zatrudni Baza Transportowa Państwowej Centrali Drzewnej w Drawsku.

Warunki bytowe zabezpieczone. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego, przeciętna 800,— 1.400,— zł miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje Baza Drawsko. Przyjęcie natychmiast.

KIEROWNIKA DZIAŁU ORGANIZACJI PRODUKCJI oraz INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW z branży

- 1. ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANEJ, budownictwo rozproszone, remonty, architektura wnętrz zieleńce uliczne i odczenie obiektów. 2. TECHNIKI SANITARNEJ i INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ a) Instalacje sanitarne wewnętrzne, podłączenie i instalacje san. wewnętrzne, b) Instalacje elektr. wysokich i niskich napięć. 3. INŻYNIERII ŁADOWEJ i WODNEJ — (drogi, mosty, odbudowa potoków, rzek, melioracja itp.) 4. MECHANICZNO-ENERGETYCZNEJ (urządzenie mechaniczne, maszyny, piece gazowe i kotły oraz gospodarka ciepłota). 5. PRAC USŁUGOWYCH i PROJEKTÓW SPECJALNYCH a) prace pomiarowe i geodezyjne dla potrzeb dokumentacji projektowo-kosztorsowej. b) inne prace projektowe specjalne zatrudni od zaraz Wojewódzkie Biuro Projektów. Zgłoszenia należy kierować do Wojewódzkiego Biura Projektów w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 73 — telefon 306. K-62-0

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, KSIĘGOWYCH BILANSYSTÓW, KONTYSTÓW i KIEROWNIKÓW Działu Administracyjnego zatrudni Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Koszalinie.

Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować do Działu Personalnego w/w Zakładu, mieszczącego się przy ul. Jana z Kolna nr 8. K-60-0

Miejski Zakład Ogrodnictwa w Koszalinie mieszczący się przy ul. Zwycięstwa 183 podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 kwietnia 1953 r. będzie posiadał w sprzedaży hurtowej i detalicznej różne fłance kwiatów i warzyw, jak również sałatę, rzodkiewki i inne nowalijki a z początkiem maja ogórki i pomidory. K-64-1

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie poprzez Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” i Zbiornice PCLPN „Las” ZAKUPUJE WSZYSTKIE SKORY SUROWE

placąc najwyższe ceny poniżej podajemy kilka pozycji cennika: Kuna lesne i kamionki od 4 50— zł za sztukę Lisy rude „ 240,— „ „ „ Nufrie „ 300,— „ „ „ Płzmarki „ 54,— „ „ „ Tchórze „ 105,— „ „ „ Wydry „ 900,— „ „ „ Lisy srebrne „ 1800,— „ „ „ Koty „ 12,— „ „ „ Krótki „ 10 „ „ „ Zajęce „ 10,50 „ „ „ Barany „ 120,— „ „ „ Psy „ 6,— „ „ „ Kozy „ 30,— „ „ „ Krowy — krupon „ 16,70 „ „ „ Cielaki „ 40,80 „ „ „

Nie niszczcie i nie wyrzucajcie skór surowych. — Skóry są cennym surowcem dla Przemysłu Garbarskiego i Futrzarskiego. ”

POLCZYN — ZDRÓJ

W miesiąc kwietnia, maja i czerwca przyjmuje członków Związku Zawodowych i ich rodziny na kurację za opłatą 42 zł dziennie.

POLCZYN — ZDRÓJ

leczy w sanatoriach specjalistycznych: artretyzm, reumatyzm, iszasz i choroby kobiece. Przyznawanie miejsca po pisemnym porozumieniu się z Dyrekcją Uzdrowską w Polczynie-Zdroju, woj. koszalińskie. K-61-0

O. Moszeński

„TOWARZYSZE BRONI”

— nowa powieść Konstantego Simonowa

Nowa powieść Konstantego Simonowa — „Towarzysze broni” (wydrukowana na łamach czasopisma „Nowy Mir”) opowiada o starciu zbrojnym, które nastąpiło latem 1939 roku na terytorium Mongolskiej Republiki Ludowej, gdzie Imperyalizm japoński spotkał się z należytą odpawą ze strony połączonych radziecko-mongolskich sił zbrojnych. Wojska radzieckie udzieliły Mongolom pomocy na zasadzie radziecko-mongolskiego układu o pomocy wzajemnej. Oddziały japońskie, które przekroczyły granice Mongolii, zostały całkowicie rozbite.

Opowiadając o wydarzeniach, które później otrzymały nazwę „konfliktu w rejonie jeziora Bul-Nur i rzeki Chalchin-Gol”, a których Simonow był naocznym świadkiem jako korespondent wojenny, autor nie ogranicza się do plastycznego opisu przebiegu działań wojennych od chwili ich rozpoczęcia aż do zwycięstwa nad agresorami japońskimi. Analizuje on również znaczenie tych wydarzeń dla całej ówczesnej sytuacji międzynarodowej.

Głównymi bohaterami powieści Simonowa są oficerowie radzieccy: kapitan Artemjew, który w przededniu wypadków nad rzeką Chalchin-Gol kończy Akademię Wojskową w Moskwie i natychmiast zostaje skierowany na front; jego przyjaciel z ławy szkolnej — kapitan Klimowicz oraz lotnik major Polynin. Pisarz ukazuje również pracowników zaplecza —

dziennikarza Sincowa, jego żonę — elektrotechnika Marię i innych. Uwypukla on przy tym ze szczególną siłą ścisłą rolę Armii Radzieckiej z całym narodem.

Podstawowym rysem charakteru występujących w powieści żołnierzy i oficerów radzieckich jest nieugięta wola zwycięstwa, wypływająca z głębokiego patriotyzmu i przeświadczenia o słuszności sprawy, w imię której walczą. Każdy z tych ludzi jasno uświadamia sobie, że walczą dla dobra socjalistycznej ojczyzny i dla dobra całej postępowej ludzkości.

Zwycięstwo nad rzeką Chalchin-Gol było dotkliwym ciosem, wymierzonym w plany Imperyalistów anglofrancuskich i amerykańskich, którzy liczyli, że wciągną kraj socjalizmu do wojny.

W owym czasie USA, Anglia i Francja szczyły Japonię przeciwko Związkowi Radzieckiemu, podejmując równocześnie w Europie podobne wystąpienia celem wywołania wojny między Niemcami a ZSRB.

Z wielką sympatią kreśli Simonow postać Czecha, Jana Pietraszki, który walczył w szeregach hiszpańskiej armii republikańskiej. Zadne prowokacje wywiadu francuskiego nie potrafiły zachwiać przekonaniem tego nieugiętego bojownika antyfaszystowskiego i jego towarzyszy.

Autor wskazuje równocześnie na związek między walkami, prowadzonymi przez Armię Radziecką na granicy

Mongolii, z walką narodu chińskiego o wolność, przeciwko Imperyalistom japońskim, którzy okupowali w owym czasie znaczną część terytorium Chin. Warto tu wspomnieć o scenie, w której kapitan Artemjew patrzy na mapę, stara się w myśli poprowadzić linię od Chalchin-Gol do ukrytego w skalach Północnego Szensi miasta Jenan, skąd Mao Tse-tung i Czu Teh kierowali całym narodem chińskim.

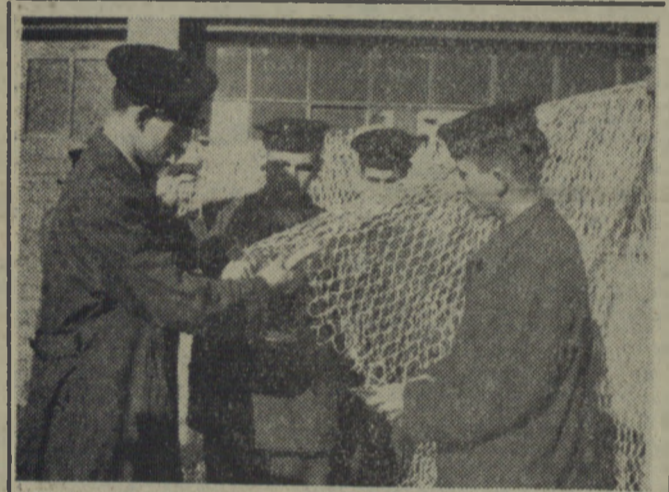
„Ciekawe — myśli Artemjew — czy wiedzą teraz tam, w Jenanie, o ostatnich wypadkach tutaj, w Mongolii, o tym, że cała armia japońska jest okrążona, że już prawie cała zginęła tutaj, nad rzeką Chalchin-Gol? Na pewno wiedzą!”

Jakby uzupełnieniem tej sceny jest doskonale oddany moment przejścia na stronę Armii Radzieckiej batalionu wojsk marionetkowego państwa Mandżukuo. Duszą batalionu, organizatorem jego przejścia, był podoficer Lu Czo, skierowany przez chińską podziemną organizację Partii Komunistycznej do wojsk Mandżukuo dla prowadzenia w ich szeregach propagandy antyjapońskiej.

Tytuł powieści „Towarzysze broni” jest tytułem symbolicznym. Towarzysze broni — to nie tylko żołnierze radzieccy i mongolscy, ale wszyscy bojownicy o pokój i wszyscy walczący przeciwko faszyzmowi i reakcji. Niezależnie od tego, w jakim kraju toczy się walka o pokój i postęp, uczestnicy jej walczą o wspólną wielką sprawę — mówi swym utworem Simonow.

W końcowym rozdziale powieści ranny Japończyk, który znajdował się w niewoli radzieckiej, a obecnie powraca do ojczyzny, w obecności przedstawicieli dowództwa japońskiego rzucił słowa „Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu!” Czytelnik widzi w tym byłym żołnierzu armii napastniczej człowieka, który zrozumiał sens przeżytych wydarzeń i staje w szeregach bojowników o szczęście ludu.

Ukazanie się powieści Konstantego Simonowa — „Towarzysze broni”, powieści przepojonej duchem międzynarodowej solidarności sił postępu, stanowiło doniosłe wydarzenie w literaturze radzieckiej, nieustannie głoszącej wzniosłą ideę walki o pokój na całym świecie.



Technikum Rybołówstwa Morskąego w Gdyni szkoli młode kadry rybaków. Podczas trzyletniej nauki słuchacze Technikum przeszkadzają przeszkołenie teoretyczne oraz praktyczne, na pływających jednostkach rybackich. Absolwenci Technikum zostają skierowani na statki flety rybackie. Na zdjęciu: Wykładowca E. Sieniński pokazuje uczniom Technikum sposób włączania sieci rybackich.

Cena

zwycięstwa

(26)

...teraz mamy dostać 6 hektarów dobrej ziemi, mурowany dom, dwie krowy, prosiak i konia na zachodzie. Ino wciąż się boję, żeby znów nie wrócić dawne czasy. Tutaj są 'acy co strasz' i mówią, żeby lepiej nie brać tej ziemi na zachodzie, bo jeszcze się wszystko może odmienić. Może jeszcze dawni dziedzice wrócą i Niemcy nazad te ziemie dostaną, to pewnie trzeba będzie oddawać...

— Słyszycie chłopaki? — Wacek trzącił Bogdana w ramię. — ...Jak pan dziedzie wrócił! Jak Niemcy nazad te ziemie dostaną! Temu mojemu staremu to ja już wygarne w liście. Gdyby tak nie trzęsło na wozie od razu bym napisał. Trza mu oczy otworzyć na jakim świecie żyje. Zresztą nie dziwię mu się — dodał po chwili namysłu. Jak się tyle lat w gliniance żyło... tyle lat! Wierzę, że nie łatwo mu w zmianę uwierzyć. Ojciec ma już przeszło sześćdziesiątkę. Ale tym dranom co strasz' to ja już pokażę jak wrócić! Za morde trzeba wziąć tych pańskich slugusów! To robota takich jak Puzlakowski!

— Wacek, nie zapalaj się! — przerwał mu Franek. Sam przecież rozumiesz co ludziska przeżywają. Z glinianek do mурowanych domów. Zastanów się do mурowanych domów! Muszą się wpleper oswoić ze wszystkim. A że drani nie brak to nowina, czy co?

Jechali dalej w milczeniu. Bokiem przewalały się kolumny jeńców. Twarze mieli przytępione. Patrzyli na przejeżdżające oddziały z ciekawością: co chwila któryś z nich wołał „Kaput! Nach Hause!” i wskazywał ręką przed siebie. Przy słowach „Nach Hause” błyskały im oczy, uśmiechały się i kiwali głowami. Czasem dodawali: „do domu!”

Bogdan miał wciąż zmienne uczucia: gdy jeńcy szli wolno i z rezygnacją nie mógł zmusić się do nienawści. Nie pomagały tkwiące pod powiekami obrazy: Warszawy, powstania, Japane i rozstrzelani. Widział tylko wycieńczonych ludzi w mundurach. Wystarczył jednak choćby oddech ożywienia u nich — wszystko odwracało się. Beztróski okrzyk

JERZY KORCZAK

w twardym, gardłowym języku działała na niego jak ułkanie. Natychmiast przypomniał sobie okupację. Czuł wtedy przyspieszone bicie serca. Jak topielcowi na chwilę przed zatonieniem, przemykały mu rozmaite sceny. Mieszały się ze sobą i kotłowały. Raz były to twarze wężzonych na Pawlaku ludzi — pokrwawione i czarne od słońca, to znów sylwetki kobiet i dzieci pędzonych w powstaniu przed czołgami.

— Coś się tak na szkopów zapatrzył? — przerwał mu rozmyślania Wacek. — Swoją drogą tylnymy ich w kupie jeszcze nie widzieli...

— Patrzcie, patrzcie! — dziwił się Burakiewicz. Taka ich masa, a idą jak barany. Koniec wojny za pasem! O! Chłopak — ułczył się nagle. Tamten szkop to zupełnie do Franka podobny. Burakiewicz wskazał palcem wysokiego Niemca o ospowatej twarzy.

— Ja, ja — alles kaput! — stwierdził ni stąd ni zowąd Jeniec.

— Co powiadasz leblego zatroconu? Ja mam być do tej pokrak! z Volksturm podobny? — zawołał Franek.

— Nie, nie. Skąd znowu. Każdy przecież wie, żeś w cywilu najładniejszy chłopiec w Białolinach...

Kostek odwrócił się tyłem i zagwizdał przez zęby.

...Przed wczorzeim wjechali na wąski trakt. Po obydwu stronach sterczała gęsta ściana lasu. Kilkom innymi drogami jechały kolumny samochodów i długie sznury wozów. Co jakiś czas migały czołgi. W zapadającym mroku zamazywały się ich ciężkie ciosa.

Stychało było tylko loskot gąsienic i pomruk motorów.

Maskowane zieloną cieżarówką grzęzły w lepkich kałużach. Kolumna co kilkadziesiąt metrów zatrzymywała się. Żołnierze zeskakiwali, podkładali pod koła drewniane kłody i napturali na tył wozów.

— No, chłopaki, jesteście na miejscu! — oznajmił z triumfem Wacek i zrucił z głowy planetek. Poclagnał nosem.

— Czujecie jaka wilgoc? Nysa tuż, tuż.

— Nysa niedaleko, to prawda. Ale wilgoc to pod siedzeniem czuje. Nachlapało deszczu, do wozu, jak do jakiej beczki. Odkleść się nie mogę! — mruczał Bogdan.

Luzowanie jednostek Czerwonej Armii nastąpiło w kilka dni po przybyciu nad Nysę. Ledwo zdążył wykopać ziemianki i schrony dla koni, pułk odkomenderowany został do przedniej linii. Kompania szła drogą przez las opłataną gęsto kablami telefonów. Przybite na drzewach kryptony informowały „Gospodarstwo Dynisluka”, „Gospodarstwo Rajewskiego”.

— Zupenie jak na jakimś folwarku — mruczał Fronczak.

SPORT — SPORT — SPORT

Bokerskie mistrzostwo Polski rozpoczęte

Konarzewski i Ponanta wygrywają pierwsze walki

W XXIII mistrzostwach Polski w boksie, które rozpoczęły się 23 bm. w Poznaniu, startuje ostatecznie 179 pięściarzy. Ze znanych zawodników nie biorą udziału. Kasperczak, Rodak, Antkiewicz, Chy chła i Krawczyk. W poszczególne kategorie startują następujące liczby zawodników: w wagach — półciężkiej, średniej i półciężkiej — po 19, w muszej i ciężkiej — po 16, a w pozostałych wagach po 18.

Na boiskach III Ligi

W ub. niedzielę piłkarze Międzywojewódzkiej Ligi Gdańskiej rozegrali 2-gą kolejkę spotkań o mistrzostwo. Osiągnięto następujące wyniki: Gwardia Słupsk — Stal Nakło 2:0. Budowlani Człuchów — Flota Gdynia 0:2. Stal Gdańsk — Gwardia Gdańsk 4:2. Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Toruń 1:2. Unia Inowrocław — Kolejarz Bydgoszcz 0:0.

TABELA

	pkt.	st.
Kolejarz Bydg.	4	9:1
Kolejarz Toruń	4	8:2
Gwardia Słupsk	4	9:3
Stal Gdańsk	2	5:4
Kolejarz Gdańsk	2	3:3
Flota Gdynia	2	5:5
Stal Nakło	2	3:4
Gwardia Gdańsk	0	3:7
Budowlani Człuchów	0	1:8
Unia Inowrocław	0	0:0

Na szachownicy

21 bm. odbyło się w Biłogardzie towarzyskie spotkanie szachowe rozegrane na 16 szachownicach pomiędzy miejscowymi drużynami Ogniwa i Spójni. Zwyciężyło Ogniwo w stosunku 9,5-8,5. Najciekawszą walkę stoczyli Kokociński (Spójnia) z Tóka (Ogniwo). Wygrał Kokociński.

W pozostałych pojedynkach osiągnięto następujące wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa): Gadiński — Wysocki 1:0, Sikorski — Lemieszek 0:1, Mróz — Gmvr 0:1. Walecki — Czajkowski 1:0, Augustiak — Ostrowski 1:0, Rybak H. — Paradowski 1:0, Szybkowski — Staszewski 1:0, Korub — Wagner 1:0, Sosnowski A. — Woloszczak 1:0, Młynarczyk — Borowicz 0:1, Szumanowa — Gryczyńska 0:1, Szulejko — Gryczyński 0:1.

Rozstawiono następujących pięściarzy: w muszej — Justka, Kukler, Liedtke, Murawski, w koguciej Stefanuk, Rozpierski, Guzy, Woźniak, w półciężkiej — Niedźwiedzki, Tyczyński, Kruza, Soczewiński, lekkopółciężkiej — Sadowiaki, Drogoz, Kudlaćk, Selgała, lekkociężkiej — Leiss, Mustal, Pietrzykowski, Karpłński, średnia — Kraus, Czanliński, Wolcelschowski, Półciężkiej — Łyslak, Biał K., Grzelak, Krupiński, ciężka — Węgrzyniak i Gościński.

W wadze lekkiej i półciężkiej zawodników nie rozstawiono.

Z zawodników koszańskich w pierwszym dniu mistrzostw walczyli Konarzewski, Ponanta i Jaroch.

Konarzewski startujący w wadze lekkiej odniósł pierwszy sukces zwyciężając Walczaka z Bydgoszczy.

Drugie zwycięstwo odniósł Ponanta w wadze średniej

który wypunktował Maciejewskiego. Trzeci reprezentant naszego okręgu Jaroch w wadze ciężkiej, tuż w pierwszej rundzie trafił na rozstawionego Węgrzyniaka, przegrywając z nim w III starciu przez t. ko.

Dałsze zgłoszenia do bokerskich mistrzostw Europy

Do komitetu organizacyjnego bokerskich mistrzostw Europy wpłynęły dalsze zgłoszenia drużyn. Czechosłowacja zgłosiła udział pełnej drużyny. Pełną drużynę zgłosiły również Anglia i Włochy. Szkocja zapowiedziała udział 5 bokserów, Belgia 3, a Irlandia 7. Wpłynęło również zgłoszenie Francji, która jednak nie podała jeszcze liczby zawodników.

Uwaga na Spójnię Złotów

Pierwszy występ złotowskiej Spójni w klasie „A” zakończył się dużą niespodzianką. Pokonała ona na własnym terenie jednego z najpoważniejszych przedstawicieli pierwszego miejsca — Gwardię Koszalin, przy czym wynik 4:1 należy uważać raczej za szczególny dla gwardzistów.

Pierwsze minuty gry nie zapowiadały takiego zakończenia. Gwardia atakuje z impetem i w trzeciej minucie uzyskuje prowadzenie. Złotowianie przejmują jednak inicjatywę, są o wiele szybsi, grają ostro i zdecydowanie. Wkrótce też wyrównują i zdobywają prowadzenie 2:1. Przez cały czas gra toczy się na połowie Gwardii. Po przerwie obraz gry nie ulega zmianie. Spójnia dalej szturmując bramkę gości i w rezultacie zdobywa dalsze dwa gole. Przy końcu zawodów lepsza technicznie Gwardia otrząsa się z przewagi gospodarzy, ale ataki jej nie mogą już zmienić wyniku.

Gwardia była zespołem lepszym technicznie, jednak gospodarze przewagę to zniewaliali szybkością i lepszym startem i wyskokiem do piłki oraz dobrą kondycją. Należy zaznaczyć, że nie wykorzystali oni wiele dogodnych sytuacji podbramkowych.

Łomakin bije rekord świata

Na mistrzostwach Moskwy w podnoszeniu ciężarów mistrz olimpijski Łomakin pobit rekord świata w wadze średniej, uzyskując w podrzucie 170,5 kg. Łomakin podniósł sztangę ponad dwa razy cięższą niż sam waży.

Franki dla Spójni zdobyli Kadów i Łańki po dwie, a dla Gwardii Wleczko iek, Sedziwiał zbył drobniarstwo Osuszowicz.

II Liga piłkarska

Najciekawszym spotkaniem drugiej niedzieli rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II Ligi były pojedynki b. Ilgowców Włókniarza (Łódź) i Kolejarza (Warszawa). Zespoły te podzieliły się punktami remisując w Łodzi 1:1 (0:0). Pozostałe drużyny warszawskie poniosły porażki, przy czym Lotnik prowadził do 80 min. 1:0, przegrywając 1:2.

W tabeli prowadzi Górnik (Bytom) przed Ogniwnem (Tarnów). Obie drużyny odniosły po 2 zwycięstwa. Na trzecim miejscu jest Kolejarz (Leszno).

Wyniki: Górnik (Bytom) — Górnik (Wałbrzych) 2:0 (1:0). Lotnik (Warszawa) — Ogniwo (Tarnów) 1:2 (1:0). Spójnia (Warszawa) — Kolejarz (Leszno) 0:4 (0:2). Gwardia (Lublin) — Włókniarz (Kraków) 0:2 (0:1). Włókniarz (Łódź) — Kolejarz (Warszawa) 1:1 (0:0). OWKS (Bydgoszcz) — Gwardia (Kielce) 1:0 (0:0). Stal (Sosnowiec) — Gwardia (Bydgoszcz) 2:2 (1:2).

— Był żyły i niewyspany. Nic mu się nie podobało: gderał wciąż pod nosem jak stara baba.

— Nie mogli się od razu zdecydować z tą przednią linią. Kople się i kople, a potem jedna chwila i wszystko na nic. Znów gdzieś indziej człowieka przerczująca. Jak meble z pokoju do pokoju.

Nkt mu nie odpowiadał, każdy zajęty był swoimi myślami. Ale Fronczak nie dawał za wygraną:

— Tam w tych okopach to głowy nawet nie wystawisz. Snajperzy pilnują. A jak wyjdiesz za potrzebą, to do gołych tyłków strzelają. Mówił mi...

Bliziej rzeki w rozłęganych zagajnikach i na płatach polan koncentrowała się artyleria: działa krótkie i długie, szerokie i wąskie, wycelowane w górę i na wprost. Studwu dziesiątki, siedemdziesiątki i osiemdziesiątki poobwiszane gałąziami jak sterczące dokoła świerki.

Za jakąś gęstwiną minęły dywizjon katusz. Bogdan pierwszy raz widział je tak blisko. Zdziwił się:

— Takie zwyciężajne rurki, do organów podobne, a jak zacząć smażyć, to...

Cała ich tajemnica w polskach. Jeden starszyna z obsługi mówił — objaśniał Burakiewicz. — Podobno Niemcy różnych sztuczek próbowali, żeby się wywiedzieć. Ale nawet jak szli naprzód nigdy im nie wpadły w ręce polski.

— Hej, reblata! — wołali radzieccy artylerzyści. Zanim będąc Niemcy forsować, to wam już teren oczyścimy. Bądźcie spokojni!

Jakis żołnierz z przekrzywną furazerką pokazywał na wyloty dział i naśladował: bum, bum, bum...

Teren przez który szli był dobrze zamaskowany: szczyty drzew stykały się ze sobą — tworzyły zwartą osłonę. Na polanach kolumna marszowa rozsypywała się.

Bogdan bardziej niż czegośkolwiek bał się ataków z powietrza. Nie mógł zapomnieć wliercającego się w uszy świstu samolotów i dudnienia bomb. W czasie powstania jeden plutony z sąsiedniej pozycji dostał obłędu. Bogdan miał wciąż w pamięci jego historyczne krzyki i wzrok bez przerwy utkwiony w niebo. Siłą musiano go ściągnąć z barykady.

Schodzili łagodnym spadem w stronę doliny. Druga linia obrony rysowała się stąd wyraźnymi bruzdami. Jakies trzy sta metrów przed okopami usłyszeli ciche buczenie. Porucznik spojrzął w górę przez lornetkę. Wszyscy zadarli głowy. Dźwięk Junkersów płynęło spokojnie i ocieźale. Na tle pogodnego nieba wyglądały jak zawieszzone krzyżki. Podał komendę:

(C. d. n.)